

Dwa dni z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot (fragmenty)

W dniach 8 -10 maja tego roku młodzież z Gimnazjum Katolickiego w Sosnowcu uczestniczyła w warsztatach ekologicznych przygotowanych przez Martę Lelek i Jacka Zacharę na stokach Szyndzielni. Po powrocie spróbowaliśmy napisać artykuły do "Dzikiego Życia" o swoich przeżyciach i przemyśleniach. Niemożliwy jest druk wszystkich ciekawych, napisanych z pasją tekstów. Wybieramy więc z nich fragmenty, które świadczą o tym, że warsztaty, w których uczestniczyliśmy były dla nas dużym przeżyciem.

* * *

Człowiek podczas pobytu w lesie rzadko zastanawia się, ile żywych organizmów go otacza, rzadko ich szuka, nie zwraca na nie większej uwagi, co najwyżej na grzyby. Nie wie, że naturalny las żyje bez określonego celu, jego istnienie jest celem samym w sobie. Tego wszystkiego mogliśmy się dowiedzieć na warsztatach prowadzonych przez Martę i Jacka z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot (Wojtek Nowak).

Spotkanie z ekologami, którzy prowadzili warsztaty było dla mnie bardzo ważne. Oczekiwałam, że poznam bliżej, zrozumieć przyrodę, i tak właśnie się stało. Uświadomiłam sobie, że wszystko w naturze jest potrzebne, nawet spróchniałe drzewa, które wydają się zaśmiecać las, a są niezbędne i dają życie następnym (Malwina Stępień).

Dowiedziałem się wielu nowych rzeczy, o tym, jak funkcjonuje przyroda, i jak należy się z nią komunikować (Tomek Młyński).

* * *

Na warsztatach ekologicznych moją uwagę zwróciło spotkanie, na którym Jacek pokazywał slajdy z wielu protestów prowadzonych przez ekologów. Osobiście popieram tylko jeden z nich dotyczący zorganizowania olimpiady w Tatrach (...) Co stałoby się z tym pięknym zakątkiem Polski, gdyby powstała ogromna infrastruktura zagarniająca także tereny Tatrzańskiego Parku Narodowego (...)? Otóż na pewno wzbogaciłyby się miejski budżet (...) A my, turyści moglibyśmy już tylko oglądać fotografie, wspominać piękne chwile spędzone w polskich Tatrach i jak najszybciej zmienić miejsce corocznych wyjazdów. Pozostałe protesty są według mnie zupełnie bezsensowne, np. akcja, w której ekolodzy chcieli, aby rozebrano wyciąg na Pilsku (...) Odniosłem wrażenie, że ekolodzy nie myślą o innych ludziach, tylko chcą, aby człowiek oddawał wszystko przyrodzie, ponieważ w Polsce wytrawni narciarze mogą jeździć tylko na Kasprowym Wierchu, Pilsku i kilku innych znaczących trasach narciarskich, a każdy z nas zapewne wie, że nie wszyscy mają tyle pieniędzy, aby mogli pozwolić sobie na wyjazd za granicę. Dlatego nie mogę zrozumieć ekologów, którzy chcą pozbawić ludzi tej wielkiej przyjemności, jaką jest jazda na nartach (Dominik Pająk).

Uważam, że istota "problemu ekologicznego" spoczywa w etyce, która nakazuje, by człowiek nie realizował własnych interesów w sposób bezwzględny, lecz mając wzgląd na drugich, a także na przyrodę. Człowiek powinien pamiętać, że przyroda to dobro, wartość dla niego samego i wartość sama w sobie. Trzeba nam z powrotem uruchomić tę podstawową właściwość umysłu, jaką jest umiejętność zachwycania się. Dostrzeżemy wtedy piękno zawarte w przyrodzie, które będziemy we właściwy sposób chronić (Dominik Pająk).


* * *

Na koniec warsztatu czytaliśmy pewien tekst. Była to mowa wodza indiańskiego do prezydenta USA, który chciał kupić kraj Indian. Najważniejszym cytatem, jaki zapamiętałam, było to zdanie: *"To nie Ziemia jest własnością człowieka, to człowiek jest własnością Ziemi"*. Ja zgadzam się z tymi słowami (Beata Duc).

Tak naprawdę, przyroda, śpiew ptaków, szum drzew i niebo są naszym jedynym światem. My jesteśmy jego częścią, a on naszą. Razem tworzymy całość i nie możemy się odłączyć (Jadzia Dydo).

* * *

Nasz kolega Rafał nie mógł niestety być z nami na wycieczce klasowej, bo podróżował po Afryce. Jednak i on obserwował w tym czasie przyrodę: Im dalej droga prowadzi na północny wschód tym więcej można zaobserwować roślinności. Jest to ziemia, na której gospodarka przegrała z matką naturą. Zwierzęta tam żyjące (...) czują i wiedzą, że jest to ich własna ziemia. Nie pozwalają nikomu jej zniszczyć ani zająć. Są jak wojsko, które broni się do ostatniej "mrówki". Tu się osiedliły i tu powinny pozostać (Rafał Kondracki).

* * * 

Dla wielu z nas spotkanie z "głębką ekologią" było bardzo ważne. W równym stopniu świadczą o tym nasze pozytywne odczucia, jak i te nie akceptujące pewnych idei. Na pewno jednak coś się zmieniło (...) Dawniej przyroda nie była dla mnie bardzo ważna - po prostu była. Na przerwach między lekcjami często wychodzę do szkolnego ogrodu. Staram się zapomnieć o nauce. Oprócz rozmów z przyjaciółmi słyszałam tylko przejeżdżające samochody i tramwaje. (...) Teraz gdy siedzę w tym samym szkolnym ogrodzie słyszę śpiew ptaków i brzęczenie much... (Agata Widera). Dzięki tym warsztatom inaczej zaczęłam patrzeć na otaczającą mnie naturę. Zrozumiałam także, że niszcząc dalej w takim tempie przyrodę, doprowadzimy do pustki i chaosu. Dlatego ja, ze swej strony, deklaruje chronić wszelkimi sposobami to, co jeszcze zostało do uratowania (Magda Kurtyka).

oprac. Aleksandra Niewiara